

**Opis źródła:**

Artykuł z „Gazety Grudziądzkiej” z dnia 2 X 1917 r. Gazeta ta została założona w Grudziądzu przez Wiktora Kulerskiego i ukazywała się w latach 1894–1939. Gazeta wydawała liczne dodatki i posiadała bardzo wysoki nakład (54 tys. egzemplarzy w 1903 roku, 128,5 tys. egzemplarzy w 1914 roku). W okresie sanacyjnym była gazetą opozycyjną i jako taka była poddawana szykanom ze strony władz, które wymusiły ograniczenie nakładu z 80 tys. egzemplarzy do kilkunastu tysięcy.

**Miejsca wydania:**

Gazeta Grudziądzka, 2 X 1917 r. , s.1-2.

**Treść źródła:**

### Ratujmy dzieci

Czynnikami wychowania są z natury i z przeznaczenia swojego: rodzina, szkoła i Kościół. Te trzy czynniki zajmują się kształceniem i kształtowaniem dusz młodzieńczych, ich zadaniem jest praca wychowawcza w narodzie.

Rodzina obecnie, w czasie wojny, jest rozbita. Ojciec, głowa domu, ostoja powagi i karności w rodzinie, jest przymusowo oddalony od ogniska domowego. Żony i matki w przeważającej liczbie również są poza domem przez cały dzień, aby zarobkiem przysporzyć trochę grosza na utrzymanie rodziny.

Wobec tego dzieci chodzą bez nadzoru rodziców i schodzą na manowce, a rodzina jako czynnik wychowawczy przestaje istnieć. Ojciec i matka, pierwsi i najlepsi wychowawcy dzieci, wytrąceni wojną i jej skutkami z domu, nie spełniają, bo spełnić nie mogą, swojego najważniejszego obowiązku rodzicielskiego, danego im od samego Stwórcy - obowiązku wychowania dzieci na pożytecznych członków narodu i Kościoła.

A szkoła? Szkoła u nas od dawna przestała być czynnikiem wychowawczym. Szkoła z natury rzeczy winna być na usługach rodziny pojedynczej i rodziny zbiorowej, czyli gminy i społeczeństwa. Zadaniem szkoły jest kształcenie umysłów dzieci, przyswajanie im zasad i podstaw obyczajów chrześcijańskich. Czynności te powinna szkoła spełniać z polecenia rodziców tej dziatwy, która do szkoły przychodzi.

Tak jak rodzice przez troskę o żywność dla dzieci, o ich najpierwsze wykształcenie i wychowanie, spełniają dalszą czynność twórczą Pana Boga, tak też i nauczyciele jako zastępcy i pomocnicy rodziców mają w dalszym ciągu budować gmach wykształcenia i wychowania, którego podwaliny położyli rodzice w duszach swej dziatwy.

Taka jest naturalna droga, po jakiej praca wychowawcza postępować powinna, jeśli ma przynieść pożądane, dobre skutki. Niestety, u nas między szkołą a rodziną od dawna są mosty zerwane, między szkołą a domem nie ma żadnej łączności. Szkoła nie prowadzi w naszej dzielnicy wychowania dzieci po myśli i woli rodziny, nie buduje na fundamencie danym przez

rodziców, ale wręcz przeciwnie, stawia sobie cele odmienne od tych, jakie ma dom i rodzina. Szkoła w dobie obecnej, i od lat wielu u nas, nie jest zupełnie zakładem wychowawczym. Nauczyciel, obcy dziecku językiem i po części wiarą, nie zdoła spełnić zadań wychowawcy wobec niego, nie zdoła być zastępcą i pomocnikiem rodziców i rodziny.

Dlatego też wpływ szkoły na wychowanie młodzieży jest zupełnie nikły, właściwie wcale go nie ma. Pomiędzy szkołą a rodziną istnieje przełom, a przeciwieństwo to odbija się bardzo ujemnie na całym wychowaniu młodzieży szkolnej. Szkoła obala i niszczy pracę wychowawczą rodziców, a rodzice powagę nauczycieli. Szkodę stąd ponosi nasza dziatwa.

Kościół, jako trzeci czynnik wychowawczy, wobec dzieci ma niezmiernie trudne zadanie. Nauka religii udzielana przez kapłanów w celu przygotowania dzieci do Sakramentów Świętych odbywa się w ojczystym języku. Ale cóż z tego, kiedy dzieci nie umieją czytać po polsku, a wyrażenia religijne i prawdy katechizmowe są im zupełnie obce. Stąd nauka religii, zresztą zbyt krótka, bo trwająca tylko dwa lata, postępuje opornie.

Podstawą obyczajności jest religia, szczerza pobożność. Tego pierwiastka dobrych obyczajów dzieci nie czerpią ze szkoły. Pod tym względem przychodzą na naukę religii zupełnie nieprzygotowane, a często już mocno zepsute.

W obecnych smutnych i ciężkich czasach do zepsucia młodzieży przyczyniają się także trudności w odżywianiu. Główna część występków popełnionych przez setki młodzieży, skazanej w Poznaniu na przymusowe wychowanie, to kradzieże żywności.

Stan obyczajności wśród naszej młodzieży jest opłakany. Trwoga przejmuje wszystkich myślących o przyszłości narodu na widok tego zepsucia, które zatacza coraz szersze kręgi. Ratujmy więc naszą młodzież, a tym samym przyszłe pokolenia przed demoralizacją, co jest najgorszym z bóli - duchowym zatruciem narodu.

Rodzice i Kościół, te dwa czynniki wychowawcze, niechaj współpracują w wielkim dziele wychowania młodzieży. Niech rodzice, a szczególnie matki, mimo trudnych obecnych warunków, nie zapominają o najważniejszym swoim obowiązku - religijnym wychowaniu dzieci. Niech pilnują, by dzieci regularnie uczęszczały na naukę religii i wspierają kapłanów w ich pracy wychowawczej.

W najbliższym czasie w Poznaniu mają powstać parafialne towarzystwa młodzieżowe dla chłopców i młodzieńców od 14 lat. Towarzystwa te, wzorowane na systemie wychowawczym założyciela zakonu salezjanów, księdza Bosko, będą zapewniać chłopcom obok zabawy i godziwej rozrywki także możliwość dalszego kształcenia umysłu i pogłębiania zasad obyczajności.

Do tej pracy potrzebna jest pomoc kapłanów, rodziców i opiekunów naszej młodzieży. Niech rodzice i opiekunowie przyprowadzają chłopców do towarzystw młodzieżowych, niech zapisują ich tam i pilnują, by byli gorliwymi członkami. Przynależność do towarzystwa ochroni chłopców przed złym wpływem ulicy, wzbogaci ich umysły i serca w cnoty i dobre obyczaje.

## **Wskazówki.**

Tekst przedstawia wizję redaktorów „Gazety grudziądzkiej” jak powinno wyglądać wychowanie młodzieży. Temat ten pozostaje aktualny aż do dziś i rodzi pytanie czy coś w tych dywagacjach się zmieniło?

### **Pytania do źródła:**

#### **Pytania dla uczniów szkoły podstawowej i uczniów szkoły średniej (poziom podstawowy):**

1. Jakie trzy czynniki autor wymienia jako najważniejsze w procesie wychowania młodzieży i jakie role pełnią?
2. W jaki sposób wojna wpłynęła na funkcjonowanie rodziny jako czynnika wychowawczego?
3. Jakie wyzwania w wychowaniu młodzieży autor widzi w działaniu szkoły oraz Kościoła i jakie proponuje rozwiązania?

#### **Pytania dla uczniów szkoły średniej (poziom rozszerzony): pytania dla poziomu podstawowego, a ponadto:**

1. W jaki sposób autor ocenia rolę rodziny, szkoły i Kościoła w wychowaniu młodzieży, i jakie kryzysy w funkcjonowaniu tych instytucji opisuje w kontekście wojny?
2. Jakie są zdaniem autora konsekwencje braku współpracy między szkołą a rodziną dla procesu wychowawczego młodzieży?
3. Jak autor postrzega znaczenie religii i Kościoła w kontekście moralnego wychowania młodzieży i jakie trudności w tym zakresie napotykać rodzice oraz kapłani?

### **Literatura pomocnicza.**

T. Krzemiński, *Polityk dwóch epok. Wiktor Kulerski (1865-1935)*, Toruń 2008.

### **Najważniejsze cezury.**

1894-1939 – Lata ukazywania się Gazety Grudziądzkiej.

**Imię i nazwisko osoby opracowującej rekord:** Mateusz Maleszka